

Artykuł ukazał się w: „*Polityka społeczna – społeczne konsekwencje integracji europejskiej*” (red. A. Rączaszek, W. Koczur), Katowice 2009.

UWAGA

Wszelkie prawa autorskie zastrzeżone i prawnie chronione. Przedruk materiałów w części lub całości możliwy tylko i wyłącznie za zgodą autora. Cytowanie oraz wykorzystywanie fragmentów prac dozwolone tylko za podaniem źródła.

Copyright by Mirosław Grewiński (w niektórych przypadkach także poszczególne Wydawnictwa).

Plik pobrano z <http://www.mirek.grewinski.pl>

Pluralizm usług społecznych na przykładzie polityki edukacyjnej

Celem artykułu jest syntetyczne zaprezentowanie kształtowania się pluralizmu usług społecznych w Polsce na przykładzie polityki edukacyjnej, która od czasów transformacji ustrojowej poddana została procesowi decentralizacji, uspołecznienia i urynkowienia, a także w pewnym stopniu komercjalizacji. W poniższym tekście prezentuję ewolucję kształtowania się „różnorodności” usług edukacyjnych, skupiam się także na aktualnej diagnozie wielosektorowości. W artykule rozwijam moje wcześniejsze zainteresowania problematyką *welfare pluralism* i *welfare mix*, które zaowocowały w ostatnich latach kilkunastoma publikacjami i wystąpieniami naukowymi¹.

¹ Zobacz M. Grewiński: - „*Wielosektorowa polityka społeczna – w kierunku welfare pluralism*” w: *Polityka Społeczna* 6/2006; - *Mobilizacja zasobów ludzkich w kierunku aktywnego społeczeństwa i modelu workfare mix* w: „*Aktywna polityka społeczna z perspektywy Europy Socjalnej*”, (red. K. Piątek, A. Karwacki) Toruń 2007; - *Od państwa opiekuńczego do wielosektorowości w kształtowaniu dobrobytu społecznego – zmieniający się kontekst polityki społecznej w Polsce* w: A. Rączaszek, W. Koczur (red). „*Polityka społeczna w życiu społeczno-gospodarczym kraju*”, Katowice 2007; - *O idei i podmiotach gospodarki społecznej w Polsce* w: *Wiadomości Społeczne* 2/2007 (red. M. Grewiński), Warszawa 2007; - *Jaka przyszłość państwa opiekuńczego? O przeobrażeniach welfare state* w: „*Polska polityka społeczna wobec wyzwań społeczno-ekonomicznych UE*” red. K. Głąbicka, Radom 2007; - *Dynamika i sens pluralizmu – o przeobrażeniach państwa opiekuńczego* w: *Problemy Polityki Społecznej* 1/2007; - *Obywatelska polityka społeczna w Polsce – w kierunku welfare society?* w: „*Jaka przyszłość integracji europejskiej*” (red. J. Jackowicz), Warszawa 2007; - *Obywatelska polityka społeczna (współautor S. Kamiński)*, Warszawa 2007; - *Modele wielosektorowości w pluralizmie polityki społecznej* w: „*Wokół polityki społecznej – księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi J. Auleytnerowi*” (red. K. Głąbicka i M. Grewiński), Warszawa 2008.; - referat pt. „*Integracja czy dezintegracja usług społecznych w Europie? Konsekwencje dla wielosektorowej polityki społecznej*” – konferencja nt. „*Integracja socjalna – jej blaski i cienie*” Politechnika Radomska, PTPS; Radom. 14-15.04.2008; wystąpienie „*Od państwa opiekuńczego do opiekuńczego społeczeństwa – przeobrażenia polityki społecznej w Polsce*”, Polska Akademia Nauk, Warszawa 19.01.2007; - wystąpienie „*Od państwa opiekuńczego do opiekuńczego społeczeństwa – w kierunku modelu welfare pluralism*”, Katedra Politologii, WSP TWP, Warszawa.

Kształtowanie się pluralizmu usług edukacyjnych

W 1989 r. podczas zmiany ustrojowej system edukacyjny w Polsce charakteryzował się silnym zcentralizowaniem i monopolem państwa na dostarczanie usług edukacyjnych. Kontrola państwa była wszechobecna, panowała biurokracja, etatyzm, a także spore marnotrawstwo środków publicznych. Pieniądze były często wydawane nieefektywnie na małe, słabe szkoły wiejskie i małomiasteczkowe, kształcące na niskim poziomie. Finansowanie edukacji było niewystarczające, wynagrodzenia nauczycieli niskie. Rozdęte przywileje kadry pedagogicznej i administracyjnej (wcześniejsza emerytura, niskie pensum, przedłużone wakacje) generowały i podwyższały koszty osobowe sektora edukacji. System edukacji tworzyły wówczas: przedszkola (dla dzieci od 3 do 6 roku życia), ośmioletnie szkoły podstawowe, trzyletnie szkoły zasadnicze, czteroletnie licea ogólnokształcące oraz pięcioletnie technika. Istniały także szkoły specjalne dla dzieci nieprzystosowanych społecznie. Na poziomie uczelni wyższych dominował prawie całkowity monopol państwa – kształcenie wyższe odbywało się na publicznych uniwersytetach i akademiach oraz politechnikach. Dostęp do uczelni wyższych był bardzo ograniczony – nie wszyscy maturzyści mieli stworzone warunki i szanse aby móc kształcić się dalej. Ograniczona ilość miejsc na uczelniach państwowych powodowała, że wskaźniki solaryzacji dla młodzieży w wieku 18-24 były niskie².

Na przełomie lat 80 i 90 słabo rozwinięta była edukacja przedszkolna. Tylko 50% dzieci w wieku 3-6 lat korzystało z tej formy instytucjonalnego wsparcia. W większości były to dzieci starsze, uczęszczające do zerówek przyszkolnych, najczęściej w dużych i średnich miastach. Dużo gorzej było z przedszkolami na terenach wiejskich. Mimo to, sytuacja z dostępem do przedszkoli (szczególnie publicznych) była niekiedy znacznie lepsza aniżeli w chwili obecnej, co obrazuje poniższa tabela.

² Por. Auleytner J. „*Polska polityka społeczna- ciągłość i zmiany*”, Warszawa 2004, str. 128-137.

Tabela : Liczba przedszkoli i oddziałów przedszkolnych przy szkołach podstawowych oraz dzieci do nich uczęszczających w latach 1990-2005

Rok szkolny	Przedszkola	Dzieci	Oddziały przedszkolne przy szkołach podstawowych	Dzieci
1990/1991	12 308	985 577	13 565	375 292
1994/1995	9 516	780 169	11 501	214 696
1999/2000	8 733	719 611	10 152	199 506
2004/2005	7 746	644 128	9 553	187 795

Źródło: H. Sochacka – Krysiak, R. Małkowska „Usługi społeczne w jednostkach samorządu terytorialnego” w: A. Zalewski (red.) „Nowe zarządzanie publiczne w polskim samorządzie terytorialnym”, Warszawa 2007, str. 378 oraz „Oświata i wychowanie w roku szkolnym 2005/2006” w: „Informacje i Opracowania Statystyczne GUS”, GUS, Warszawa 2006, s.66, 67.

Na początku lat 90 w wielu szkołach panował raczej niski poziom nauczania, który był wynikiem ujednoczonych programów szkolnych, słabego wykształcenia i przygotowania nauczycieli (tylko połowa z nich miała wykształcenie wyższe), przeładowania programów wiedzą pamięciową. Ze względu na małą elastyczność i „drożność” szkół pogłębiały się różnice i nierówności edukacyjne. Rozwijał się system korepetycji, za które płacili tylko ci, których było stać na dodatkowe zajęcia.

Transformacja ustrojowa zapoczątkowała liczne zmiany w systemie kształcenia. Naczelnym postulatem „Solidarności” było „zwrócenie szkolnictwa społeczeństwu”. Oznaczało to wprowadzenie takich działań jak decentralizacja, demonopolizacja i uspołecznienie systemu. Przełamanie paternalizmu państwa w tym zakresie otwierało „drzwi” do powstawania i rozwoju szkół niepublicznych (społecznych). Decentralizacja polegała na oddaniu szkół publicznych pod kontrolę samorządu terytorialnego; przyznano im więcej autonomii, państwo straciło też monopol na tworzenie programów i wydawanie podręczników. W celu lepszego zarządzania systemem oświaty dokonano demokratyzacji kontroli działalności szkoły. Powołano społeczne organy przedstawicielskie³.

Już w pierwszych latach po transformacji (1990-1993) wprowadzono konkretne działania przyczyniające się do rozwoju pluralizmu w dostarczaniu usług edukacyjnych. Najważniejsze z nich to:

- rozpoczął się proces rozwoju szkolnictwa niepublicznego. Szkoły zakładane były przez stowarzyszenia, fundacje, związki wyznaniowe, prywatnych przedsiębiorców,
- wprowadzono ustawą o szkolnictwie wyższym z 12 września 1990 r. możliwość powoływania uczelni niepaństwowych,

³ Na podstawie: M. Zachorska „Edukacja: od prób uspołecznienia do prób komercjalizacji” w: M. Rymsza (red.) „Reformy społeczne – bilans dekady”, Warszawa 2004, str. 153-159.

- rozpoczęto proces decentralizacji – gminy przejęły kontrolę nad przedszkolami, a niektóre zdecydowały się na przejęcie także szkół⁴,

- nauczyciele uzyskali możliwość kreowania w części programów nauczania (ponad minimum programowe),

- pojawiło się wiele nowych wydawnictw i podręczników; przełamano tutaj dotychczasowy monopol państwa,

- dokonano przeglądu programów przedmiotów humanistycznych pod kątem ich zawartości w treści propagandy komunistycznej,

- wprowadzono konkursy na stanowiska kierownicze w szkołach,

- w szkołach powołano rady rodziców, jako społeczne ciało kontroli,

- upodmiotowiono samorząd uczniowski.

Kolejne lata (1993-1997) to stopniowe przekazywanie gminom szkół podstawowych i średnich. Wprowadzono wówczas dotację z budżetu państwa dla uczniów szkół niepublicznych, wynoszącą 50% kosztów utrzymania ucznia w szkole publicznej analogicznego typu (zasada ta nie obowiązywała na uczelniach wyższych). Okres ten nie obfitował jednak w liczne inicjatywy reformujące system oświaty. Kompleksowe zmiany zostały wprowadzone dopiero po roku 1997r. kiedy do władzy doszła nowa koalicja AWS-UW. Już w 1998 r. zapowiedziano gruntowną reformę edukacji⁵.

Reforma oświatowa, wprowadzana w pakiecie czterech wielkich reform (oprócz edukacji jeszcze – zdrowia, zabezpieczenia społecznego, administracji) rozszerzała i pogłębiała zmiany wprowadzone na początku lat 90 XX wieku. Powiązano ją najsilniej z reformą administracji, gdzie powołano nowe szczeble samorządu terytorialnego – powiat i urzędy marszałkowskie. Od 1999 r. za szkoły podstawowe i nowo powstałe 3-letnie gimnazja miały w pełni odpowiadać gminy, z kolei za szkoły średnie i specjalne powiaty. Rolą urzędów marszałkowskich miało być natomiast prowadzenie placówek kształcenia i doskonalenia nauczycieli oraz centrów kształcenia praktycznego i ustawicznego. Proces decentralizacji został dzięki tej kompleksowej reformie dokończony. Samorząd terytorialny stał się w pełni odpowiedzialny za prowadzenie polityki edukacyjnej. Państwo pozostawiło w swoich rękach programowanie polityki rządowej i nadzór pedagogiczny w postaci kuratorów oświaty⁶.

⁴ Początkowo zakładano, że do 1994r. przechodzenie szkół pod zarządy gmin będzie dobrowolne, a dopiero później obligatoryjne. Jednakże przejęcie władzy przez lewicę w 1993r spowodowało, że termin ten odsunięto o kolejne dwa lata.

⁵ Zobacz np. „*Reforma systemu edukacji. Projekt*”, MEN, Warszawa 1998.

⁶ W całości na podstawie: M. Zahorska „*Szkola: między państwem, społeczeństwem a rynkiem*”, Warszawa 2002 oraz M. Zachorska „*Edukacja: od prób uspołecznienia do prób komercjalizacji*”, op. cit.

Ustawa z dnia 25 lipca 1998 r. o zmianie ustawy o systemie oświaty wprowadziła następujące nowości⁷:

- pojawiła się nowa trójszczeblowa struktura systemu oświaty (6-letnia podstawówka, 3-letnie gimnazjum, 3-letnie liceum profilowane),
- wprowadzono system egzaminów zewnętrznych po każdym etapie kształcenia,
- zmieniono system oceniania dzieci w nauczaniu początkowym,
- nauczyciele uzyskali nowe możliwości awansu zawodowego poprzez wprowadzenie dodatkowych stopni nauczycielskich (nauczyciel- stażysta, kontraktowy, mianowany, dyplomowany), które przekładały się także na wysokość zarobków,
- zniesiono rejonizację szkół (dla rodziców),
- zmieniono sposób naliczania subwencji oświatowej w ramach algorytmu (większe znaczenie zyskały kryteria: liczby uczniów, stopień szkoły, poziom urbanizacji, poziomu wykształcenia kadry itd.),
- szkoły niepubliczne mogły otrzymywać dofinansowanie do 100% sumy kosztów naliczanych na ucznia w analogicznej szkole publicznej,
- większą wagę przypisywano efektywności i racjonalności wydatkowania środków publicznych.

Wprowadzenie reformy nie obyło się bez problemów. Do najważniejszych z nich należały:

- nowoutworzone gimnazja nie posiadały swoich budynków,
- wiele gmin nie otrzymało swoich gimbusów do dowozu dzieci,
- ujawnił się sprzeciw wielu środowisk wiejskich dotyczących likwidacji szkół małych, nierentownych,
- źle wyliczono wynagrodzenia dla nauczycieli,
- nowo pisane programy nauczania i podręczniki posiadały liczne błędy.

Wiele emocji reforma wzbudzała wśród samych nauczycieli, którzy widzieli w niej szansę, ale i zagrożenia. Z badań empirycznych przeprowadzonych w 1999 r. bezpośrednio po wprowadzeniu reformy - przez J. Auleytnera i M. Grewińskiego⁸, w blisko 50 gminach wiejskich na wschodzie Polski, dotyczących poznania opinii dyrekcji szkół nt. sytuacji w systemie oświaty, kierownictwo szkół i nauczyciele bardzo krytycznie oceniali wprowadzenie reformy z 1999r. Jednakże z perspektywy czasu należy podkreślić, że ówczesna reforma oświaty była potrzebna i pod wieloma aspektami sprawdziła się.

⁷ Dz. U. 1998/117 poz. 759 oraz Dz.U. 1998/162, poz. 1126

⁸ Zobacz m.in. J. Auleytner, M. Grewiński „*Sytuacja dzieci pogranicza wschodniego*” w: *Polityka Społeczna* 4/2000.

Diagnoza wielosektorowości w obszarze edukacji

Analizując strukturę sektorową instytucji dostarczających usługi edukacyjne w Polsce warto przeanalizować tabelę, zamieszczoną poniżej, która obrazuje dynamikę zmian w poszczególnych sektorach na przestrzeni ostatnich lat.

Tabela: Instytucje i sektory usług edukacyjnych w Polsce -uczniowie szkół dla dzieci i młodzieży wg organów prowadzących

Rok szkolny	Typ szkoły	Organ prowadzący				
		administracja centralna (rządowa)	samorząd terytorialny	organizacje społeczne i stowarzyszenia	organizacje wyznaniowe	Pozostałe (prywatne)
1989/1990	Szkoly podstawowe	5 239 407	-	332	-	-
1994/1995		2 932 194	2 236 061	18 100	1 692	7 519
1999/2000		5 890	3 919 030	17 616	4 610	10 840
2004/2005		4 773	2 673 900	25 903	8 181	10 904
2005/2006		4 607	5 549 176	27 227	9 016	11 994
1999/2000	Gimnazja	1 009	607 656	3 165	1 714	1 784
2004/2005		1 112	1 609 899	15 367	12 940	8 620
2005/2006		1 111	1 553 952	16 106	13 690	9 868
1989/1990	Licea	412 483	-	1 972	-	-
1994/1995		502 519	118 919	14 274	6 277	6 584
1999/2000		728	821 131	16 364	11 650	14 218
2004/2005		231	719 092	8 767	10 677	8 949
2005/2006		266	708 494	9 507	11 226	9 132
2004/2005	Specjalne szkoły przysposabiające do pracy	-	3 048	30	44	-
2005/2006		-	5 100	60	63	-
1992/1993	Zasadnicze szkoły zawodowe, technika i licea profilowane	1 490 738	2 370	7 054	435	1 439
1994/1995		1 377 969	162 270	11 497	1 332	4 698
1999/2000		23 484	1 493 437	18 670	2 253	14 506
2004/2005		19 269	1 016 068	10 217	1 798	7 434
2005/2006		18 977	945 889	11 116	1 716	8 072
1992/1993	Szkoly policealne	89 832	-	1 658	122	4 238
1994/1995		90 884	8 429	8 844	322	23 040
1999/2000		2 889	97 302	22 194	557	82 596
2004/2005		2 648	138 705	20 925	254	128 691
2005/2006		2 168	143 784	21 017	176	146 339

Źródło: *Oświata i wychowanie w roku szkolnym 2005/2006*, „ Informacje i Opracowania Statystyczne GUS”, GUS, Warszawa 2006, s.74 oraz H. Sochacka – Krysiak, R. Małkowska „Usługi społeczne w jednostkach samorządu terytorialnego” w: A. Zalewski (red.) „Nowe zarządzanie publiczne w polskim samorządzie terytorialnym”, Warszawa 2007, str. 379-380.

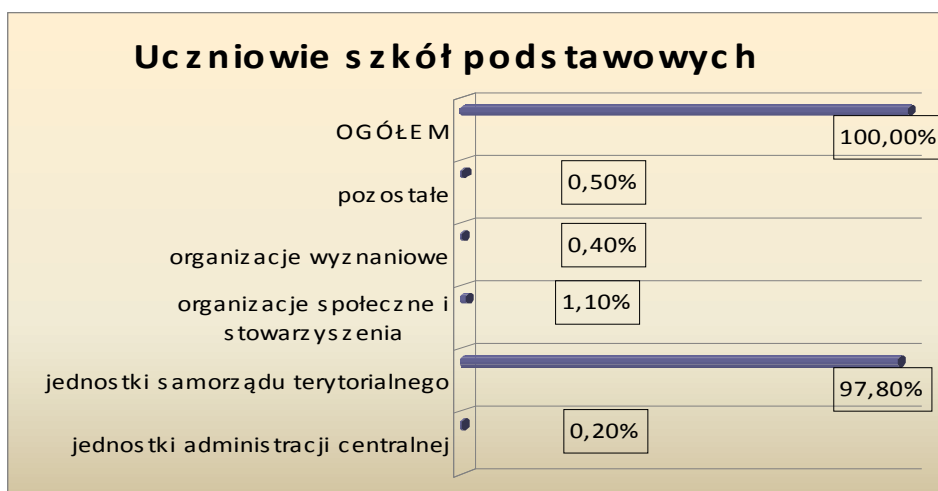
Z powyższej tabeli wynika, że w szkołach podstawowych i liceach w roku 1989/1990 monopol na dostarczanie usług miało głównie państwo. W państwowych szkołach podstawowych uczyło się ponad 5,2 mln dzieci, podczas gdy w szkołach prowadzonych przez organizacje społeczne i stowarzyszenia tylko 332 uczniów (!). Podobnie w państwowych

liceach pobierało naukę ponad 412 tysięcy uczniów, a w szkołach średnich prowadzonych przez sektor pozarządowy tylko 1972 osoby. Pozostałe sektory nie dostarczały tutaj usług. Nieco większy pluralizm panował na początku lat 90 wśród szkół zawodowych (technika i zasadnicze szkoły zawodowe) oraz szkół policealnych. Dane za lata 1992/1993 wskazują, że oprócz państwa, które oczywiście dominowało w prowadzeniu tych szkół, usług dostarczały tutaj także inne sektory – samorząd terytorialny, organizacje społeczne i stowarzyszenia, organizacje wyznaniowe oraz sektor prywatny.

Kilkanaście lat później w latach 2005/2006 można zaobserwować troszkę bardziej zróżnicowaną różnorodność w dostarczaniu usług edukacyjnych. Przed wszystkim procesy decentralizacji spowodowały, że administracja rządowa wycofała się znacząco z prowadzenia wszystkich typów szkół. W chwili obecnej największym dostarczycielem usług jest samorząd terytorialny, który ma ogromną przewagę w ilości szkół i uczęszczających do nich uczniów nad pozostałymi sektorami, za wyjątkiem szkół policealnych, gdzie bardzo aktywny jest sektor prywatny. Warto także podkreślić, że na wszystkich poziomach kształcenia rozwinął usługi zarówno sektor pozarządowy, wyznaniowy jak i prywatny, który najczęściej dostarcza usługi dla kilku - kilkunastu tysięcy uczniów. Tym niemniej **dominujące znaczenie ma sektor publiczny (szkoły prowadzone przez samorząd terytorialny)**. Poniższe wykresy przedstawiają szczegółowo sytuację wielosektorowej polityki edukacyjnej.

Wykresy 1-2: Szkoły podstawowe i uczniowie według organów prowadzących

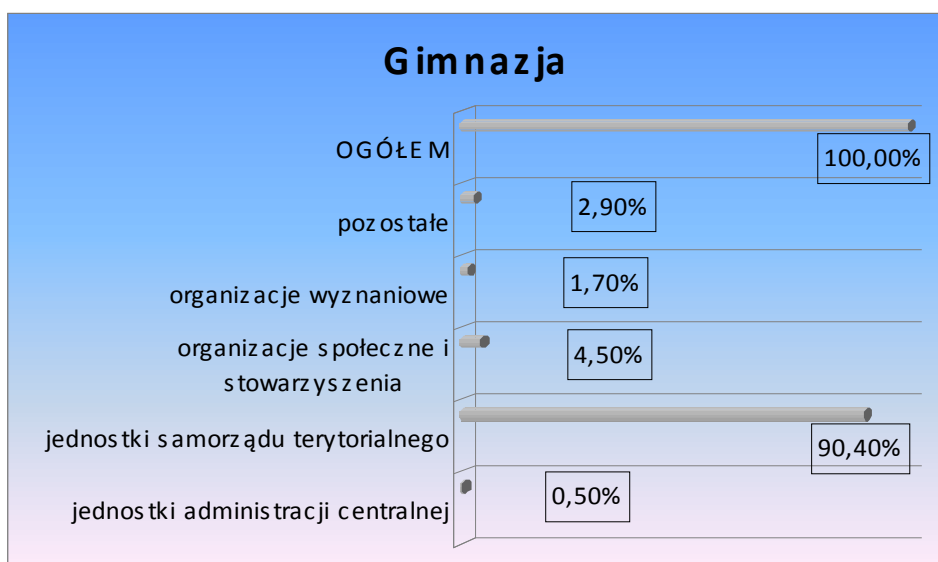


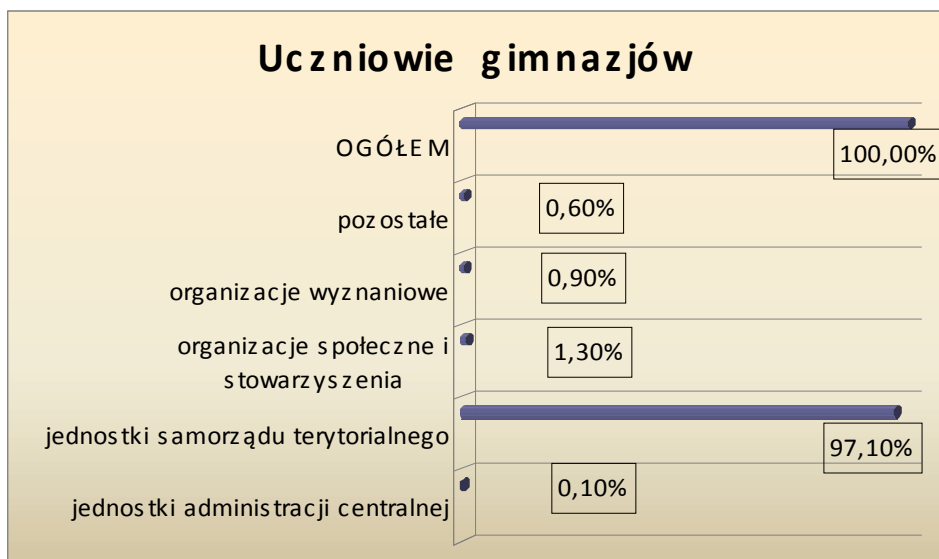


Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS

Z ogółu - ponad 14,5 tyś. szkół podstawowych aż 94% prowadzonych jest przez samorząd terytorialny. Stowarzyszenia i organizacje społeczne prowadzą 3,5 % szkół, śladowe znacznie mają szkoły prowadzone przez sektor centralny i organizacje wyznaniowe. Tylko 1,5 % szkół podstawowych prowadzonych jest przez prywatnych właścicieli. Jednocześnie widać, że szkoły prowadzone przez jednostki samorządowe są większe aniżeli szkoły prowadzone przez organizacje pozarządowe czy prywatne. Uczy się w nich bowiem aż 97,80% wszystkich uczniów.

Wykresy 3-4: Gimnazja i uczniowie według organów prowadzących

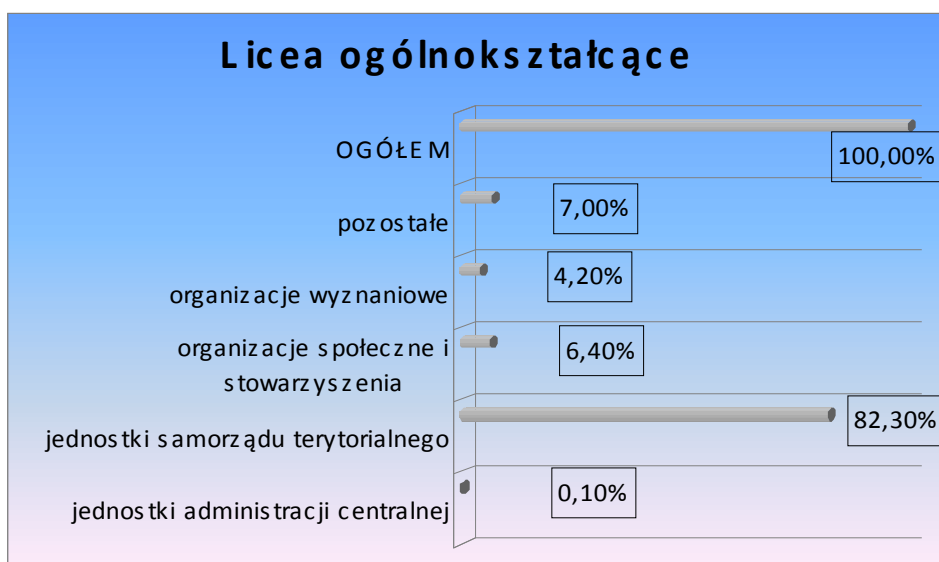


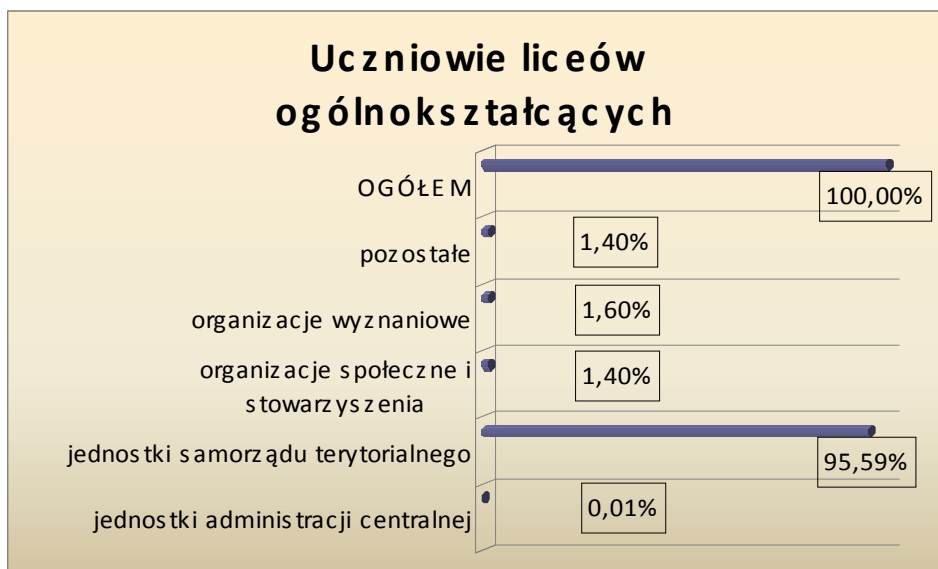


Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS

Podobna sytuacja jak w przypadku szkół podstawowych ma miejsce w gimnazjach. Kluczowe znaczenie ma tutaj sektor samorządowy, który prowadzi ponad 90% tych szkół, do których uczęszcza ponad 97% uczniów. Gimnazja prowadzone przez sektor prywatny, wyznaniowy i społeczny stanowią w sumie 9% udział wszystkich tego typu placówek, ale kształcą już tylko 2,80% ogółu gimnazjalistów.

Wykresy 5-6: Licea Ogólnokształcące i uczniowie według organów prowadzących

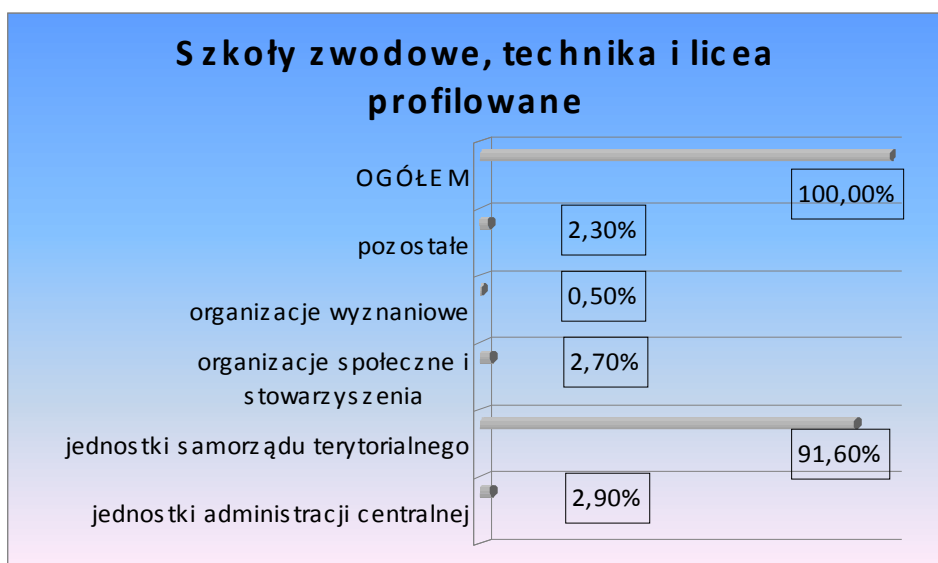


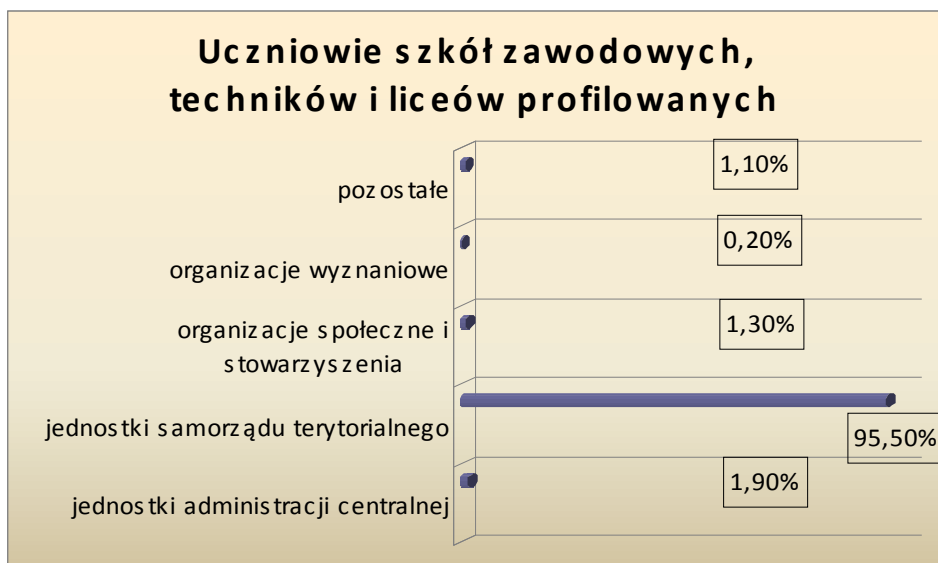


Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS

Nieco większy pluralizm w dostarczaniu usług można zaobserwować wśród liceów ogólnokształcących, gdzie 7% szkół prowadzonych jest przez prywatnych właścicieli, 6,4% przez organizacje pozarządowe, 4,2% przez organizacje wyznaniowe, a tylko 0,1% przez państwo. Powiaty jako jednostki samorządu terytorialnego prowadzą aż 82,30% wszystkich szkół. Podobnie jak to miało miejsce wśród szkół podstawowych i gimnazjów w szkołach niepublicznych kształcą się znacznie mniej uczniów. W publicznych licach kształcą się bowiem aż 95,6% wszystkich uczniów.

Wykresy 7-8: Szkoły zawodowe, technika, licea profilowane i ich uczniowie



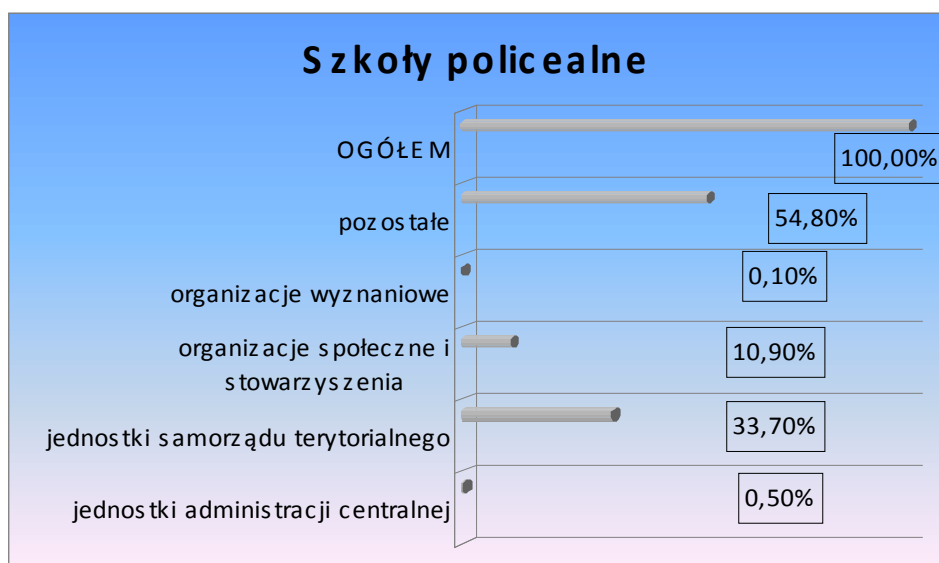


Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS

Pluralizm jest mocno ograniczony w obszarze szkół zawodowych i technicznych oraz liceów profilowanych. Z 5864 szkół tego typu, aż 5371 (91,60%) prowadzi samorząd terytorialny, który dostarcza usług aż 95,5% uczniom. Niewielka ilość szkół prywatnych i społecznych tego typu być może jest spowodowana wysokimi kosztami utrzymania laboratoriów technicznych i warsztatów w tego typu placówkach.

Największy stopień różnorodności w dostarczaniu usług edukacyjnych panuje wśród szkół policealnych i ich uczniów. Samorząd terytorialny nie ma tu przewagi jak było do tej pory w szkołach podstawowych i średnich. Dominuje sektor prywatny z blisko 55% szkół, do których uczęszcza ponad 41% wszystkich uczniów szkół policealnych. Wysoko reprezentowany jest sektor samorządowy z 33,70% szkół oraz sektor organizacji społecznych (10,9%). Jednostki prowadzone bezpośrednio przez państwo lub organizacje wyznaniowe stanowią niewielki ułamek wszystkich szkół policealnych.

Wykresy 9-10:



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS

Podsumowując udział poszczególnych sektorów w dostarczaniu usług edukacyjnych na poziomie podstawowym, gimnazjalnym i średnim należy podkreślić, że wielosektorowość występuje na każdym poziomie. Jednakże w dostarczaniu usług edukacyjnych dominuje w przeważającej części sektor publiczny - samorządowy, który znacznie dystansuje kolejne sektory – publiczny centralny oraz pozarządowy, wyznaniowy i prywatny. Wyjątkiem są tutaj szkoły policealne w dużej części prowadzone przez sektor prywatny i w części pozarządowy.

Specjalne miejsce w analizie wielosektorowości w systemie edukacji należy poświęcić kształceniu na poziomie wyższym. W sektorze uczelni wyższych mamy bowiem w ostatnich 15 latach do czynienia z dużą dynamiką pluralizacji. Przed rokiem 1990 w Polsce istniały

tylko trzy niepaństwowe szkoły wyższe – Katolicki Uniwersytet Lubelski, Akademia Teologii Katolickiej i Chrześcijańska Akademia Teologiczna. Dopiero *Ustawa z 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym* zagwarantowała możliwość zakładania i prowadzenia uczelni niepaństwowych⁹. Od tego momentu lawinowo wzrasta liczba uczelni niepublicznych. W roku 2006 z ogólnej liczby 445 szkół wyższych działających w Polsce tylko 130 było uczelniami publicznymi, natomiast aż 315 miało status uczelni niepublicznych (w tym 13 uczelni wyznaniowych). W uczelniach publicznych kształciło się w roku 2006 około 1,34 mln osób, tj. prawie 70% ogółu studentów. Liczba studentów publicznych uczelni wzrosła w latach 1990-2004 ponad czterokrotnie. W latach 1993- 2003 liczba studentów uczelni niepublicznych wzrosła natomiast prawie 19 krotnie (!). W roku akademickim 2004/2005 udział absolwentów uczelni niepublicznych w łącznej liczbie absolwentów szkół wyższych w Polsce wyniósł 35%. Spośród uczelni niepublicznych jedna czwarta miała uprawnienia do prowadzenia studiów magisterskich, a pięć do nadawania stopnia doktora. Oznacza to ogromny przyrost uczelni działających w sektorze prywatnym i społecznym, a także studentów kształcących się w uczeniach niepublicznych, pomimo faktu, że do r. 2004 uczelnie niepubliczne nie otrzymywały dotacji z budżetu państwa na działalność dydaktyczną i funkcjonowanie szkół¹⁰.

Pomimo znacznej przewagi liczebnej uczelni niepublicznych nad publicznymi, znacznie więcej studentów kształconych jest jednak przez sektor publiczny. Na blisko 2 mln studentów w Polsce około 1,33 mln kształci się na uczelniach publicznych w stosunku do 620 tys na uczelniach niepublicznych. Oznacza to, że niepubliczne uczelnie są najczęściej mniejszymi podmiotami aniżeli uczelnie publiczne. Pięciokrotnie więcej studentów studiuje dziennie na uczelniach publicznych aniżeli niepublicznych. Te drugie zdominowały natomiast kształcenie zaoczne i eksternistyczne

⁹ Pierwsza uczelnia niepubliczna na bazie ustawy została zarejestrowana w 1991 roku.

¹⁰ M. Dąbrowa-Szeffler, J. Jabłecka „*Szkolnictwo wyższe w Polsce – raport dla OECD*”, Warszawa 2007, str. 37-39.

Tabela: Studenci w uczelniach publicznych i niepublicznych



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS

Dynamiczny rozwój uczelni niepublicznych należy traktować jako silną stronę zmian w kształceniu na poziomie wyższym. Sprzyja on zapewne większej konkurencji między uczelniami, daje możliwość kształcenia osobom, które z różnych przyczyn nie mogłyby studiować na uczelniach publicznych, wprowadza większe zróżnicowanie oferty edukacyjnej. Pojawiają się głosy, że uczenie niepubliczne są na ogół bardziej adaptacyjne i innowacyjne aniżeli uczelnie publiczne. Jak twierdzi J. Barbecka - „najlepiej w sytuacji zmian adaptują się prywatne szkoły wyższe, których brak przywiązania do tradycji, nastawienie na przyszłość, a nie walka o zachowanie dotychczasowych warunków są źródłem otwartości na zmiany - podstawą postawy innowacyjnej”. I dalej – „studenci szkół niepublicznych unikają kontaktu z anachronicznymi przedmiotami czy treściami studiów, często spotykanymi na państwowych uczelniach; mają prawo stawiania swoim wykładowcom wymagań, czyli egzekwowania swoich praw klienta, który płaci i wymaga”¹¹. Ponadto uczelnie niepubliczne są zlokalizowane bliżej obywatela, w mniejszych miejscowościach, poza wielkimi ośrodkami akademickimi. Miasteczka posiadające uczelnię stają się lokalnymi centrami edukacyjno – kulturalnymi, aktywizującymi społeczność do działań gospodarczych i społecznych.

Jako negatywne aspekty działalności uczelni niepublicznych można byłoby uznać nadmierny profil i liczbę uczelni w stosunku do liczby studentów – często są to uczelnie niewielkie, nie posiadające wystarczającej kadry do zachowania wysokiej jakości

¹¹ J. Barbecka „Prywatne szkoły wyższe – przykład organizacji innowacyjnej i innowacji wymuszonej przez rynek usług edukacyjnych” w: Rocznik Studiów Niemieckich i Europejskich im. W. Brandta, Uniwersytet Wrocławski 2/2004.

kształcenia¹². Sytuacja ta powoduje w wielu wypadkach jak twierdzi A. Dylus „niewywiązywanie się uczelni płatnych z zawartego kontraktu. Za bardzo wysoką cenę sprzedaje się marny towar, źle przygotowane zajęcia, prowadzone w zbyt licznych grupach, zatłoczonych salach, bez zaplecza technicznego. Dochodzi do tego niekiedy bałagan organizacyjny, niepunktualność wykładowców i postawa bizantyjskiej hierarchiczności”¹³.

Podsumowanie

W Polsce występuje zjawisko wielosektorowości w dostarczaniu usług edukacyjnych. Jednakże w dalszym ciągu ogromną przewagę ma sektor publiczny, chociaż to już nie władze centralne tylko samorządowe prowadzą szkoły. Oznacza to, że po transformacji ustrojowej z 1989 r. nastąpiła wyraźna decentralizacja funkcji edukacyjnych państwa, a w znacznie mniejszym stopniu postępowała demonopolizacja i dekoncentracja usług z sektora publicznego na obywatelski lub prywatny. Z tego też powodu różnorodność usługodawców jest w sumie znikoma, chociaż można się liczyć z tym, że w najbliższym czasie przybywać będzie szkół prowadzonych przez osoby prywatne, spółki, organizacje pozarządowe i wyznaniowe.

UWAGA

Wszelkie prawa autorskie zastrzeżone i prawnie chronione. Przedruk materiałów w części lub całości możliwy tylko i wyłącznie za zgodą autora. Cytowanie oraz wykorzystywanie fragmentów prac dozwolone tylko za podaniem źródła.

Copyright by Mirosław Grewiński (w niektórych przypadkach także poszczególne Wydawnictwa).

Plik pobrano z <http://www.mirek.grewinski.pl>

¹²Dąbrowa-Szefler, J. Jabłecka „Szkolnictwo wyższe w Polsce – raport dla OECD”, op.cit., str. 232-236.

¹³A. Dylus „Komerccjalizacja publicznego szkolnictwa wyższego” w: Znak 4/2005.